Opłata pocztowa uiszczona gotowką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK

24. CZERWCA 1920.

NR. 148. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 2 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 45	Marek 42	Marek 48	Marek 60	Marek 40

Redakcya (tel. Nr 199) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Rząd mniejszości.

Piętnasty dzień przesilenia gotuje wreszcie rozstrzygnięcie. Misyę utworzenia gabinetu otrzymał pos. Witos, jako mąż zaufania zjednoczonej lewicy, i w chwili, gdy te słowa piszemy, kuloary sejmowe przybrały szatę targowiska, na którem dobija się ostatecznego już targu. Targ o zasady znalazł już swój finał: targu o posady.

Tak tedy, wbrew kategorycznym nakazom chwili, wbrew wszelkiemu rozsądkowi politycznemu, wbrew poczuciu odpowiedzialności, którego choćby szczypta powinna tkwić w każdym polityku polskim, ster rządów Rzeczypospolitej ma objąć rząd mniejszości, rząd lewicowy.

Powiedzieliśmy, iż staje się to wbrew rozsądkowi politycznemu, wbrew kategorycznym nakazom chwili. Czyż bowiem rozum polityczny nie nakazywał pójść drogą, wskazaną przez marszałka Sejmu, głoszącego przy akcie tworzenia rządu koncentracyę wszystkich stronnictw, stojących na gruncie budowy silnego państwa polskiego, tak, iżby ten rząd mógł być uważany przez wszystkie te grupy za rząd własny, za rząd całej Polski? Czyż druga propozycya marszałka, by rząd stworzyć z fachowców, mogących liczyć na poparcie wszystkich większych stronnictw Sejmu, nie była w danym razie pomostem, na którym mogły się skupić wszystkie stronnictwa, które interesy publiczne stawiają wyżej, niż hasła i ambicye partyjne?

A teraz powaga chwili. W naszej polityce wschodniej, już samo życie zlikwidowało plany, z jakimi w końcu kwietnia poszliśmy na Kijów. Ostatni komunikat bolszewicki donosi o zagarnięciu przez czerwoną armię Żytomierza, Berdyczowa i Koziatyna. Na północy ostrze ofenzywy bolszewickiej zdołaliśmy wprawdzie stępić, lecz czy na długo? Nasze koła wojskowe już dzisiaj liczą się z ponownem uderzeniem wojsk Brusiłowa. Na naszych rubieżach zachodnich przechodzimy ciężki kryzys plebiscytowy, który wymaga nie tylko bezmiaru pracy na ziemiach, poddanych próbie plebiscytowej, lecz również stanowczej i zręcznej akcyi u tych, którzy mimo wszystko dzierżą jeszcze w swych rękach władzę nad światem. A chodzi tu już nie tylko o Warmię i Mazury, o Spisz i Cieszyn, lecz o Górny Śląsk, o 1½ miliona rdzennej ludności polskiej, o przeogromne bogactwa węglowe, o gwarancyę naszej gospodarczej niezawisłości po wsze czasy!

Zaś wewnątrz kraju? Czyż epidemia strajków, dezorganizująca nasze życie gospodarcze i państwowe, zasilana strugami złota bolszewickiego, nie była sama w sobie dostatecznem memento, by do zwalczenia tej potwornej choroby skupić w narodzie, Sejmie i rządzie wszystko, co ma w duszach sumienie, zaś w sercach prawdziwą miłość ojczyzny?

W takich chwilach protest Narodowego Zjednoczenia Ludowego przeciw ostracyzmowi, jakie grupy lewicowe proklamowały przeciw całej prawej połowie Sejmu polskiego, i nieugięta obrona zasady, że od udziału w rządzie nie wolno wykluczać żadnej poważniejszej grupy politycznej, stojącej na gruncie państwowym, że w gabinecie, którego program obejmowałby tylko to, co wszystkich Polaków łączy, powinni się znaleźć reprezentanci polskiej myśli politycznej od lewicy aż do prawicy — były krokiem pod względem politycznym nie tylko rozumnym, lecz w niemniejszej mierze uczciwym.

Gabinet p. Witosa ma przyjść do skutku jako gabinet lewicowy. Przy tworzeniu jego wypływają na widownię te same duchy, które u wrót wolności Polski, w pamiętnym listopadzie 1918 roku usiłowały w Lublinie rzucić hasło do bratobójczej walki, które później, w epoce Moraczewszczyzny, uprawiały sabotaż na własnej budowli państwowej. Wprawdzie Lublin skończył się operetką, wprawdzie opatrznościowa ręka Paderewskiego wybawiła kraj z odmętu, w jaki ją wtrącili chłopsko-robotniczy „mężowie stanu“ pierwszego pseudo-gabinetu polskiego, niemniej jednak na bagniskach, w jakie, niestety, nazbyt obfituje polska niwa polityczna, pozostali aktorowie tych dwóch smutnych widowisk, gotowi każdej chwili do pchnięcia Polski na drogę tych samych eksperymentów, jakich świadkami byliśmy w pierwszych miesiącach naszej niepodległości. I z tego posiewu wyrasta dziś nowy rząd, zrodzony pod tymi samymi hasłami, głoszący, iż prawo do kierowania państwem mają jedynie ci, którzy ponad interesy społeczeństwa stawiają interesy klasowe. Nowy premier doszedł do przekonania, iż rozpieranie się na fotelu prezydenta ministrów jest rzeczą wygodniejszą, niż chroniczne siedzenie na dwóch stołkach i na podwórko lewicowe wprowadził całą swą trzódkę. Pomknęło z nim Narodowe Stronnictwo Robotnicze, które, usiłując w teoryi przeciwstawić się socyalistom, w praktyce zawsze kroczy w ich ogonie. I jakby dla ozdoby, znalazł się w tym gronie... Klub Pracy Konstytucyjnej. Lokajstwo z epoki austryackiej, tak głęboko wżarło się w dusze większości jego członków, iż nawet w wolnej Polsce cała ich mądrość polityczna polega na wyciąganiu szyi w każdą stronę, skąd tylko trąci władzą, choćby nawet ta władza zalatywała tak im niemiłym... kożuchem chłopskim.

Rządowi temu, rządowi, opartemu na zasadach lubelskich, zmodernizowanemu, czy też zarchaizowanemu reminiscencyami z okresu słynnego galicyjskiego bloku namiestnikowskiego, przeciwstawia się polska większość Sejmu polskiego, przeciwstawia się zdrowa większość społeczeństwa polskiego.

Rząd lewicowy ma być w założeniu rządem parlamentarnym, opartym o wspólny program, popartym przez większość sejmową. Pozostawmy tym razem poza nawiasem kwestyę programową i zatrzymajmy się na chwilę nad cyframi. Jakżeż się ta większość przedstawia? Czy cyfry nie zawiodą? Na prawo od bloku pozostaje Narodowe Zjednoczenie Ludowe, Związek Ludowo-Narodowy, Stronnictwo Chrześcijańsko-Demokratyczne, Stronnictwo Mieszczańskie i Klub Katolicko-Ludowy. W bloku natomiast zasiadają obok siebie wszelacy ludowcy, socyaliści i Narodowe Stronnictwo Robotnicze. W sumie stanowią głosy tych stronnictw mniejszość. Dopiero, gdy do siły, jaką cyfrowo stronnictwa te reprezentują, dodamy Klub Pracy Konstytucyjnej i Klub żydowski, powstanie po stronie bloku słaba większość, wyrażająca się stosunkiem 211 głosów lewicowych do 412 głosów ogółu poselskiego. Tak więc 11 głosów syonistycznych ma dać blokowi lewicowemu władzę nad Polską. Oczywiście blok nie będzie się nad tem rozczulał. Przysłowiowa „większość jednego głosu“ nie jest przecież dla Sejmu naszego nowiną. Mógł głos pos. Jana Smoły, czy też Andrzeja Płuty zadecydować o rozparcelowaniu Polski, dlaczegóż nie ma zadecydować o polskiej polityce zagranicznej głos pos. Izaaka Grünbauma, lub Ozyasza Thona, sąsiada pos. Federowicza? Wszak to będzie również „lewicowa większość“!

Takiej jednak większość kraj długo znieść nie potrafi! W. K.

Żydowska mafia.

Czegoś wprost niebywałego w dziedzinie stosunków międzynarodowych jesteśmy obecnie świadkami. Łatwo się domyśleć, że tem czemś niebywałem jest bojkot Węgier, którym z kilku powodów zajął się tak żywo cały świat cywilizowany. Z jednej strony bowiem jest to pierwsza próba wyeliminowania ze spólnoty europejskiej samodzielnego, praworządnego narodu, podjęta przez czynniki nieodpowiedzialne, a z drugiej strony to zuchwały zamach międzynarodówki żydowskiej przeciw państwu, które „ośmieliło się“ ogłosić światu przez swój rząd obecny, że chce być państwem chrześcijańskiem. Wreszcie i z tego łatwo zrozumiałego względu wzbudził ów bojkot bardzo żywe zainteresowanie u niektórych sąsiadów Węgier, jak np. Austryi, ponieważ grozi im ostatecznem wygłodzeniem.

Powodem do bojkotu Węgier ma być panujący tam rzekomo „biały terror“, który objawia się tem, że teraz ma być internowanych 50.000 osób i że rząd obecny wydał i kazał wykonać 5.000 wyroków śmierci. Te potworne kłamstwa, puszczane w obieg przez żydów, uważających dotąd Węgry za swe eldorado, skłoniły związki zawodowe robotnicze naprzód w Holandyi, potem w Anglii, we Włoszech, a wreszcie i w Austryi do wydania hasła, że począwszy od 20 b. m. zostają Węgry wyłączone od wszelkiego międzynarodowego ruchu kolejowego odnośnie do transportu towarów, poczty listowej i przewozu osób, a także do połączeń telegraficznych i telefonicznych, na znak protestu przeciw owemu terrorowi. Komunistyczne związki robotnicze, których duchowymi kierownikami są żydzi, organizacye w zasadzie zawodowe, nie posiadają żadnego uprawnienia do rzucania na kogokolwiek — „sit venia verb“ — ekskomuniki tego rodzaju, ani też możności sprawdzenia, czy ta ekskomunika ma swe uzasadnienie. Liga narodów jeszcze się nie narodziła, a już znalazła groźnego konkurenta, który nietylko feruje wyroki, ale także posiada dość siły, aby je wykonać. Jest to proceder bardzo niebezpieczny, znajdujący zresztą „pendant“ w postanowieniach związków robotniczych w Czechach i we Włoszech o nieprzepuszczaniu pociągów z amunicyą do Polski, która walczy z Rosyą sowiecką. Maluczko — a doczekamy się tego i my, Polacy, że w odwet za byle sfingowany pogrom, zostaniemy odcięci od reszty świata na hasło wydane z Amsterdamu, lub N. Jorku. Fascynujący bowiem i niedający się skontrolować wpływ kierowników żydowskich na proletaryat rośnie z dnia na dzień, a do czego prowadzi — mamy dowody na rządach Trockiego, Beli Kuhna, spartakowców, których Egeryą była Rojza Luxemburg, i tym podobnych łotrów.

Dopóki Kuhn ze swoją zgrają opryszków mordował ludzi spokojnych na Węgrzech, kierownicy duchowi zawodowych związków robotniczych nie znajdowali słowa potępienia dla jego zbrodni. Ale, gdy siłą naturalnej reakcyi przyszła na Węgrzech godzina porachunku, gdy ludność tego nieszczęśliwego kraju, oprzytomniawszy, zrzuciła z siebie hańbiące jarzmo bolszewicko-żydowskie, gdy na skutek nie jakiegoś nacisku z zewnątrz, lecz pod wpływem nieprzepartej wewnętrznej potrzeby nawróciła się w swej olbrzymiej większości do chrystyanizmu — międzynarodówka żydowska całą swą nienawiść skierowała na chrześcijańskie Węgry. Kierownicy związków robotniczych nie próbowali nawet porozumieć się z obecnym rządem węgierskim w sprawie rzekomych prześladowań politycznych, jakich widownią miał być Budapeszt i prowincya. Wydali więc wyrok zaocznie, nie uwzględniając wcale i tej okoliczności, że rząd węgierski stłumił energicznie wszelkie objawy zbyt drastycznej reakcyi antykomunistycznej i antyżydowskiej.

Żydostwo napełnia Europę biadaniem nad swą straszną sytuacyą na Węgrzech. Jak się ona jednak w rzeczywistości przedstawia — możemy do pewnego stopnia zrobić sobie wyobrażenie z mowy, którą kilka dni temu wygłosił poseł Ereky w węg. Zgromadzeniu narodowem.

Handel węgierski — mówił ten poseł — od lat 40 znajduje się całkowicie w rękach żydów. Handel ten i wielki przemysł oddali żydom w posiadanie liberalni politycy węgierscy, tak, że obecnie 90 proc. życia ekonomicznego na Węgrzech jest własnością żydowską.

Podczas wojny światowej 50.000 żydów zajętych było w rozmaitych centralach. Gdy inni przelewali krew na polach bitew, żydzi siedzieli w bezpiecznych odcinkach i bogacili się bez miary. Nietylko dawniej posiadali żydzi przywileje — korzystają z nich i teraz. Mały przykład: w miesiący marcu b. r. 117 żydowskich piekarzy w Budapeszcie otrzymało 7230 worków mąki, zaś 127 piekarzy chrześcijańskich — tylko 2200 worków. O tem, że jakiś ulicznik żydowski został słusznie obity, telegrafuje się na wszystkie strony świata, jako o „pogromie“ żydów w Budapeszcie. Tymczasem zaś, jak uczy doświadczenie życiowe, żydzi są na Węgrzech rasą uprzywilejowaną. Powodzi się im tam lepiej teraz, niż dawniej. I to jest, prawdę powiedziawszy, jedyny wynik „chrześcijańskiego“ kursu na Węgrzech — kończy ironicznie p. Ereky.

Mafia żydowska, organizując bojkot Węgier, nie kierowała się żadnymi względami etycznej natury, podobnie, jak mafia sycylijska, t. j. tajny związek tamtejszych bandytów, złodziei, oszustów i t. p. Nie wzięła mianowicie w rachubę, że zerwanie wszelkiej komunikacyi z Węgrami zaszkodzi w pierwszym rzędzie Wiedniowi, gdyż pozbawi go dowozu owoców, jarzyn i zboża, które w tym roku urodziło się nadzwyczajnie na Węgrzech i obiecuje dać bajecznie obfite plony. A w tym dniu właśnie, gdy bojkot Węgier stał się czynem dokonanym, rozpoczęto tam żniwa, na które z takiem upragnieniem czekał z głodu umierający Wiedeń. Rzecz prosta, że fatalne skutki bojkotu odczują w zdegradowanej stolicy nietylko burżuje, ale także towarzysze. Ale co to szkodzi żydowskim komunistom w Amsterdamie, lub Londynie, że zginie z głodu tyle a tyle tysięcy aryjczyków, choćby nawet towarzyszy z pod czerwonej lub czarnej chorągwi?

W szczególniej ambarasującem położeniu znalazł się kierujący organ żydostwa austryackiego (a także żydostwa na całym obszarze b. monarchii austro-węgierskiej) wiedeńska „N. Fr. Presse“. W artykule wstępnym jednego ze swych ostatnich numerów, omawiając bojkot Węgier, nie mogła go nie zganić. ba, posunęła się nawet do twierdzenia, że „bojkot światowy — to anarchia“. Zamknęła jednak rozumowanie takim frazesem: „Czarnosecińcy muszą zniknąć a Węgry muszą powrócić do wolności i sprawiedliwości“. Znaczy to, że mafii żydowskiej na Węgrzech powinna być przywróconą dawna swoboda działania, po starciu z tego kraju wszelkich śladów chrystyanizmu. Bo żaden żyd nie zdoła zrozumieć, że tylko chrystyanizm niesie ze sobą prawdziwą wolność i sprawiedliwość. j. t.

Koniec rządu lewicowego.

TARG O POSADY PRZYCZYNĄ ROZBICIA. MORACZEWSKI REDIVIVUS. — WITOS SKŁADA MISYĘ.

Warszawa. (Telefonem). Godzina 12.30 w nocy. **Dnia 22 b. m. o godzinie 9 i pół wiecz. rozbiły się ostatecznie rokowania między partyami lewicowemi o utworzenie rządu pod przewodnictwem p. Witosa.**

Przez cały dzień toczyły się nieraz bardzo gwałtowne narady i pertraktacye. Sklecano coraz to nowe listy gabinetu. Rozpadały się kombinacye, zawodziły rachuby. Z godziny na godzinę powstawały nowe projekty, by za chwilę ustąpić miejsca innym pomysłom.

Te lewicowe rokowania były jedną wielką batalią o obsadzenie poszczególnych foteli ministeryalnych. Kampania zaczęła się przed południem walką o tekę ministerstwa kolei i robót publicznych. Po długich pertraktacyach **zgodzono się na desygnowanie na stanowisko ministra kolei Dr Bartla. P. Dr Bartel zgodził się na propozycyę, jednakowoż pod tym warunkiem, że nie będzie ministrem, lecz tylko kierownikiem ministerstwa.**

Z pretensyami do teki robót publicznych wystąpili **socyaliści,** starając się o **przeforsowanie na to stanowisko p. Moraczewskiego. Piastowcy natomiast usiłowali zarezerwować to stanowisko dla p. Bryla.**

Gdy wspólne rokowania ze socyalistami nie dały żadnych rezultatów, **zebrali się Piastowcy o godzinie 12** we własnym klubie, gdzie postanowiono obstawać przy żądaniu teki **ministra robót publicznych dla p. Bryla.** Po ponownej jednak konferencyi z P. P. S. **udało się socyalistom obalić tę kandydaturę** i Piastowcy **desygnowali na to stanowisko p. Kędziora.**

Teraz **rozpoczął się targ o tekę Ministerstwa przemysłu i handlu.** Socyaliści wysunęli p. Diamanda. Piastowcy natomiast zwrócili się do **Klubu** Pracy Konstytucyjnej i proponowali, by tekę Ministerstwa przemysłu i handlu oddać p. **Stesłowiczowi.** Jednak Klub Pracy Konstytucyjnej oświadczył stanowczo, że mimo popierania rządu lewicowego, **nie weźmie udziału w gabinecie p. Witosa.** Ostatecznie zdecydowano się sprawę obsadzenia stanowiska ministra przemysłu i handlu odłożyć na później.

Następną sprawą była kwestya obsadzenia **Ministerstwa poczt i telegrafów.** Socyaliści wysunęli znowu **kandydaturę p. Moraczewskiego.** Ostatecznie zgodzono się na ten projekt **i zdawało się, że lista nowego gabinetu będzie wykończona.** Jednak nadzieje zawiodły. Mianowicie wieczorem **wystąpili Thuguttowcy z naglem żądaniem teki ministra oświaty dla swojego klubu, czemu Witosowcy stanowczo się sprzeciwili.** Równocześnie Klub Pracy Konstytucyjnej **oświadczył się** przeciw p. **Moraczewskiemu i doznał silnego poparcia ze strony Narodowej Partyi Robotniczej,** której **reprezentanci zaprotestowali przeciw udziałowi p. Moraczewskiego w rządzie.**

Ponieważ socyaliści postawili sprawę p. Moraczewskiego na ostrzu miecza, **rokowania zostały zerwane.**

P. Witos udał się o godz. 10-tej do Belwederu i oświadczył Naczelnikowi Państwa, że czuje się zmuszonym złożyć misyę utworzenia gabinetu.

GABINET URZĘDNICZY.

Warszawa. (Telefonem). W kołach sejmowych żywo omawiają sytuacyę, jaka się wytworzyła po złożeniu misyi tworzenia gabinetu przez posła Witosa. Wśród najrozmaitszych pogłosek, krążących w kuloarach, najbardziej prawdopodobną jest wersya, że **Naczelnik państwa utworzy gabinet** urzędniczy. Na **czele tego rządu stanąłby** p. Bartel.

Polska polityka naftowa.

Warszawa, dnia 19 czerwca.

Na odbywającym się w czerwcu b. r. w San Francisko VII. kongresie w sprawach handlu zagranicznego oświadczył Bedford, prezydent Standard Oil Company, że naród, który będzie kontrolował produkcyę ropy, ujmuje w rękę kontrolę całego handlu światowego. Anglicy i Amerykanie uświadomili sobie to światowe znaczenie nafty i na tle dążeń do opanowania światowej produkcyi ropy powstała między Stanami Zjednoczonymi a Anglią, jakkolwiek niezbrojna, to jednak niemniej zacięta walka. Widzimy, że Anglicy, działając pod powyższym kątem widzenia, wysyłają swe wojska na Kaukaz i starają się zapanować niepodzielnie w Mezopotamii, gdyż w tych obszarach znajdują się obszerne i bogate pola naftowe. Również nasz przemysł naftowy usiłują sobie Anglicy podporządkować. Znaczenie ropy bowiem dla rozwoju przemysłu zaczyna być coraz większe. Ropa może znakomicie zastąpić węgiel, a nawet pod wielu względami przewyższa te „czarne dyamenty“, produkty ropy mają wielorakie zastosowanie w przemyśle i nie można ich niczem zastąpić. Wystarczy tutaj wskazać na niezmierne znaczenie benzyny i gazoliny.

Korespondent naszego pisma udał się więc do prezydenta Państwowego Urzędu Naftowego w Warszawie, p. inż. Widomskiego, w którego energicznych rękach leży polska polityka naftowa, celem zaciągnięcia informacyi w sprawie polskiego przemysłu naftowego. Poniżej podajemy treść tego wywiadu.

Korespondent nasz zapytał przedewszystkiem o obecny stan naszego przemysłu naftowego.

— Przemysł naftowy — odpowiedział p. Widomski — przechodzi teraz ostatni okres silnego kryzysu. Przesilenie to zaczęło się jeszcze w 1909 r., t. j. od czasu wstrzymania wierceń i robót przygotowawczych. Robót tych nie wykonywano również podczas światowej wojny, jakoteż w czasie inwazyi ukraińskiej. Dopiero rząd polski zaopiekował się przemysłem naftowym, tak, że zbliżamy się do przełomu, kiedy produkcya ropy zacznie się podnosić w stosunku do okresu przed kryzysem.

— Jakich środków używa rząd polski celem podniesienia produkcyi ropy?

— Rząd stara się zapewnić producentom odpowiednio wysokie ceny, ułatwia nabywanie potrzebnych maszyn, narzędzi, materyałów technicznych i t. d., zaopatruje Zagłębie naftowe wydatnie w środki żywności, bądź to bezpośrednio, bądź też pośrednio, zwalniając pewne ilości prodnktów ropnych, by przemysłowcy mogli w zamian nabyć artykuły pierwszej potrzeby. Rząd popiera przedewszystkiem kopalnie, czyli t. zw. producentów czystych, a w drugim rzędzie samych tylko rafinerów, albowiem rządowi chodzi o wzmożenie produkcyi ropy.

— Czy może p. prezydent przedstawić politykę rządu w sprawie cen?

— Owszem. W grudniu 1919 r. Państwowy Urząd Naftowy podwyższył producentom cenę z 44 K na 180 Mk za 100 kg. ropy. Zaś w pierwszych dniach czerwca b. r. P. U. N. przy ropie na użytek krajowy podwyższył cenę na 300 Mk. za 100 kg., a za ropę, prze-

znaczona na eksport na 1000 Mk. za 100 kg.

— Skąd sprowadzamy maszyny i narzędzia wiertnicze?

— Rzeczy te otrzymywanie pierwotnie z Czech, później z Górnego Śląska, wreszcie ze Szwecyi. Sprowadzanie maszyn i narzędzi napotyka jednak na bardzo wielkie trudności i stan ten utrudnia w znacznym stopniu możność należytego podniesienia produkcyi ropy. W związku z tą sprawą zaznaczę się nadzwyczaj wielkie znaczenie Śląska Górnego dla Polski, gdyż stamtąd może przemysł naftowy otrzymać potrzebne maszyny i t. d. Bez Śląska Górnego uzyskanie samodzielności gospodarczej będzie bardzo utrudnione.

— Czy starania rządu, zdążające do podniesienia produkcyi ropy i t. d., zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem?

— Tak. Wykażę to cyfrowo. W drugiej połowie 1919 r. wytwórczość produktów naftowych we wszystkich rafineryach wynosiła: benzyny, nafty, oleju gazowego, smarów — 2.532.808 centnarów metr., parafiny — 109.814 cent. metr., innych produktów — 1,219.880 cent. metr. Zaś wytwórczość w pierwszych tylko pięciu miesiącach 1920 r. przedstawia się następująco: benzyny, nafty, smarów, oleju gaz. 2.771.074 cent. metr. parafiny — 197.543 cent. metr., wreszcie pozostałości — 1,608.325 cent. metr. Z powyższego zestawienia okazuje się zatem, że produkcya w przeciągu pięciu miesięcy 1920 r. jest znacznie wyższą, niż produkcya sześciu miesięcy 1919 r.

— Jak się przedstawia polski eksport naftowy?

— Eksport rozwija się również coraz pomyślniej. W 1919 r. bowiem wywieziono 6809 cystern, a w przeciągu 4 miesięcy 1920 r. już 6791 cystern. Mimo tego rząd zamierza stworzyć wspólną organizacyę producentów naftowych i rafinerów przy swoim współudziale, by jeszcze lepiej i korzystniej wywóz nafty ukształtować. Eksport nie może się odbywać bez zezwolenia rządu, który kieruje produkcyę naftową na poszczególne rynki. W ten sposób państwo reguluje eksport korzystnie dla przemysłu i dla Państwa, a jednocześnie uzyskuje znaczny napływ waluty zagranicznej. Przytem zarabia również skarb, bo Państwo pobiera podatek od eksportu, który wynosi 40 proc. od różnicy między ceną krajową a kontraktową zagraniczną. W budżecie przewiduje rząd jako dochód z tego źródła sumę co najmniej 200 milionów marek.

— Czy sprawa nowych wierceń rozwija się tak samo pomyślnie?

— Pod tym względem rzecz przedstawia się mniej korzystnie, jakkolwiek i tu widać znaczny postęp. Produkcya ropy za ostatnich 5 miesięcy wynosi przeciętnie około 5600 cystern. Jednak przy przerabianiu surowej ropy zużywa się o średno 500 cystern więcej tak, że przetwarzanie ropy wymaga większej jej ilości, niż wynosi produkcya ropy. Brak ten jest obecnie pokrywany z dawnych zapasów surowej ropy, które wynoszą jeszcze około 50 tysięcy cystern. W związku z tą sprawą znajduje się poruszona wyżej kwestya Górnego Śląska, gdyż dopiero po wcieleniu Śląska do Polski będziemy mogli powiększyć odpowiednio produkcyę ropy.

— Jak się przedstawia sprawa eksportu nafty przez Gdańsk?

— Dawniej eksportowano naftę z Małopolski do Niemiec, Francyi i krajów b. monarchii austryacko-węgierskiej. Dzisiaj natomiast ma Polska przez morze otwarte przed sobą wszystkie rynki świata i może wykorzystać swobodnie pomyślne dla siebie konjunktury. Chodzi więc o to, aby Polska mogła przez Gdańsk eksportować swobodnie produkty ropne oraz, by posiadała tam odpowiednie dla nich pomieszczenie. W Gdańsku znajdują się zbiorniki b. floty niemieckiej. W myśl traktatu wersalskiego czynił rząd polski zabiegi celem uzyskania tych zbiorników dla eksportu naszych produktów naftowych, lecz burmistrz miasta Gdańska, dr Sahm, w porozumieniu z Anglikami wydzierżawił te zbiorniki na 1 rok z prawem pierwszeństwa przedłużenia firmie „The United Baltic Corporation Lmt." To towarzystwo angielskie posiada własne okręty i chciałoby zmonopolizować handel naftą polską w swem ręku oraz kierować eksportem. Fakt ten pozostaje w ścisłym związku z usiłowaniami Anglików do gospodarczego opanowania Gdańska i Bałtyku oraz zawładnięcia naftowym handlem ropy i produktów ropnych. Otóż „The Baltic Corporation" zwracało się kilkakrotnie z ofertami do rządu polskiego, naturalnie bezskutecznie, i zbiorniki za które towarzystwo angielskie zapłaciło znaczne sumy, stoją puste. Rząd bowiem jest zdecydowany raczej rozpocząć budowę nowych własnych zbiorników, niż poddać polski eksport naftowy w zależność od obcych. W każdym razie dla polskiego przemysłu naftowego wolny i wygodny eksport na Gdańsk musi być otwartym.

— Czy P. U. N. ma jekie dalsze plany na przyszłość?

— Rozwojowi przemysłu naftowego poświęcono szczególną uwagę. Nafta bowiem ma dla państwa polskiego pierwszorzędne znaczenie. Produkty naftowe stanowią jeden z naszych najważniejszych artykułów eksportowych i przyczyniają się do poprawienia naszego bilansu handlowego oraz waluty. Podniesienie waluty osiąga się także przez to, że za naftę dostarczoną zagranicę muszą kupcy płacić walutami zagranicznemi, które pobiera rząd, a eksporterom płaci odnośną kwotę markami. Nadto pobiera rząd zwyczajne opłaty i podatki, wreszcie opisane wyżej 40 proc. od różnicy ceny. Ponieważ zaś z tego tytułu jest preliminowany dochód na 200 milionów marek, jest widocznem, iż nasz eksport naftowy dosięga sum miliardowych. Stworzono więc dla rozwoju przemysłu naftowego Wydział geologiczny, który czyni badania i poszukiwania za terenami naftowymi w wschodniej Małopolsce. Jest pewnem, że przemysł naftowy obejmie szersze niż dotąd terytorya w kraju i stanie się pierwszorzędną potęgą gospodarczą. Rząd przyjdzie każdemu z pomocą. Koncesye otrzymają obywatele polscy bardzo łatwo. Nadto rząd ma zamiar na sposób angielski zastrzedz sobie udział we wszystkich nowych przedsiębiorstwach na terenach państwowych. W ten sposób przemysł naftowy znakomicie rozwinie się i przyczyni do uzyskania samodzielności gospodarczej dla państwa polskiego.

Generał Szeptycki o pożyczce.

„Wojować łatwo, zwyciężać miło, ale zwyciężyć można tylko wspólnym wysiłkiem i zasileniem Skarbu przez nabywanie Pożyczki Odrodzenia".

(—) Szeptycki
Gen. Artylerji i Dowódca Armji.

KRONIKA.

Kraków, 23 czerwca

WIEC MAZURSKI. Wczoraj o godz. 7 wieczorem w sali Sokoła odbył się wiec obywatelski, celem zaprotestowania przeciw przedwczesnemu plebiscytowi na Mazowszu pruskiem i Warmii. Wiec zagaił kapelan wojskowy, ks. Dr Tadeusz Kruszyński, poczem przewodnictwo objął prof. Łazarski. Referat o Pomorzu wygłosił pastor Michejda. O naszej akcyi plebiscytowej na Mazowszu pruskiem i Warmii w przeciwstawieniu do akcyi Niemców na tych terenach, mówił prof. Sobieski, podnosząc naszą bierność w tym kierunku, podczas gdy Niemcy na cele plebiscytowe rzucają miliardy i już dzisiaj pociągami całymi przewożą tam ludność do głosowania. Mowca zakończył okrzykiem: Nie damy tej ziemi, na której padł pierwszy męczennik polski, św. Wojciech, z której pochodził wielki nasz Kopernik! Po przemowach robotnika Grochala i por. Teslara, który zaznaczył, że żołnierz polski ofiarnie składa grosz swój na cele plebiscytowe — wiec uchwalił następujące rezolucye:

Wiec obywatelski, zebrany 22 czerwca 1920 w Krakowie, zakłada uroczysty protest przeciw zarządzeniu plebiscytu na ziemiach Mazowsza pruskiego i Warmii w przedwczesnym terminie 11 lipca 1920 r. Wiec piętnuje takie zarządzenie, jako gwałt dokonywany na narodzie polskim, a uprzywilejowanie Niemców. Prawie rok zezwalano na szerzenie teutońskiego terroru na ludności, systematycznie od wieków wynaradawianej, wychowywanej w nieludzkiej pogardzie dla wszystkiego, co polskie, przez władzę, szkołę i kościół, a tylko miesiąc czasu przyznano tej ludności na zapoznanie się z myślą polską i swobodniejsze działanie. Wiec uważa takie zarządzenie za szczyt ironii i za plującą w oczy niesprawiedliwość, urągającą zasadom uczciwego plebiscytu.

Wiec wzywa Sejm i rząd do poczynienia bezzwłocznych kroków w celu odroczenia plebiscytu, a w razie odmowy, do założenia uroczystego protestu u wszystkich państw. Wiec przesyła ludności Warmii i Mazowsza pruskiego bratnie pozdrowienie i w przekonaniu o słuszności polskiej sprawy woła: Wytrwajcie!

DAR NARODOWY DLA NACZELNIKA PAŃSTWA. Posiedzenie subkomitetu propagandy i finansowego Daru dla Naczelnika Państwa odbędzie się w środę dnia 23 b. m. o godz. 5 po poł. w sali konferencyjnej magistratu, I p. Na porządku dziennym dalsza akcya składkowa.

GÓRNOŚLĄSKIE OCHRONIARKI W KRAKOWIE. Zakończenie kursu ochroniarek górnośląskich w Krakowie odbędzie się we czwartek dnia 24 b. m. o godz. 6 wieczorem. Kurs powyższy ukończyło 43 kobiet górnośląskich, pobierając naukę w czasie od 1 marca b. r. do 19 b. m., w którym to dniu, jakoteż następnym, komisya pod przewodnictwem dyr. semin. żeń., Józefa Dobrowolskiego, przeprowadziła egzamin kandydatek. Wynik egzaminu, ze wszech miar bardzo pomyślny, wykazał, że praca grona nauczycielskiego, pod kier. prof. H. Pachońskiego, była owocną, dzięki czemu już w najbliższych dniach znaczna liczba ochronek na Górnym Śląsku pozyska wyszkolone ochroniarki-rodaczki. Uzupełnieniem kursu zawodowego były wycieczki w bliższą i dalszą okolicę Krakowa, jakoteż odrębny kurs prac plebiscytowych pod kierownictwem dyr. J. Gruszeckiego.

Ochroniarki nasze, pochodzące ze wszystkich powiatów śląskiego obszaru plebiscytowego, po otrzymaniu dyplomów, wyjeżdżają do Częstochowy i Warszawy, gdzie opiekę obejmie nad niemi Komitet Zjednoczenia G. Śląska. Wspomniany kurs zorganizowało Tow. obrony kresów zachodnich w Krakowie.

POBÓR PODOFICERÓW I SZEREGOWCÓW UR. W R. 1885—1895. Przegląd w Krakowie odbędzie się w koszarach Piłsudskiego, ul. Siemiradzkiego l. 24. Kraków-miasto dnia 26 czerwca: b. podoficerowie ur. 1890—1895 od lit. A—L, dnia 28 b. m. od lit. Ł—Ż, 30 b. m. b. podoficerowie i szeregowi, którzy służyli w oddz. jazdy, konnej artyleryi i oddziałach konnej straży granicznej, ur. 1885—1895; Kraków—powiat: dnia 1 lipca b. podoficerowie ur. 1890—1895, dnia 2 lipca b. podof. i szer., którzy służyli w oddz. jazdy, konnej art. i oddz. kon. straży granicznej, ur. w 1885—1895; Podgórze—powiat: dnia 3 lipca b. podoficerowie ur. 1890—1895 dn. 5 lipca b. podof. i szer., którzy służyli w oddz. jazdy, konnej art. i oddz. kon. straży gran., ur. 1885—1895. Przegląd w Wieliczce, Bochni i Chrzanowie odbędzie się: Wieliczka: dnia 26 i 28 czerwca, Bochnia d. 30 czerwca i 1 lipca, Chrzanów d. 3 i 5 lipca. Winni nieusprawiedliwionego niestawiennictwa będą karani w myśl ust. z dn. 20 lutego 1920 r.

GROŹBA ZAMKNIĘCIA POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Dowiadujemy się, że wszyscy czterej lekarze Pogotowia ratunkowego otrzymali wezwania do przeglądu wojskowego na piątek. W razie wzięcia ich do służby wojskowej, Pogotowie zostałoby bez lekarzy i ta nieodzowna dla ludności, zasłużona, od 30 lat istniejąca w Krakowie instytucya, dająca pierwszą pomoc lekarską w nagłych wypadkach, musiałaby zostać zamkniętą. Spodziewamy się, że nasze polskie władze wojskowe nie dopuszczą, aby to nastąpiło i dzielne siły lekarskie, pracujące w Pogotowiu ratunkowem, pozostaną na swych stanowiskach.

REGULACYA POBORÓW NAUCZYCIELEK. Dnia 21 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Sarego posiedzenie połączonych sekcyi II i IV, na którem załatwiono sprawę regulacyi poborów nauczycielek miejskich, sekretarki kursów im. Baranieckiego, tudzież kilka spraw o dodatkowe kredyty budżetu r. 1918/19.

KONCESYE NA NOWE APTEKI. W dniu 21 b. m. odbyło się posiedzenie sekcyi V, na którem załatwiono sprawy przyjęcia do gminy m. Krakowa szeregu osób, wydano opinię co do nadania koncesyi na nowe apteki w Krakowie, oraz uchwalono opłaty za desynfekcyę.

„KRAKOWSKIE WESELE" z Bronowic Małych z całym obrzędem i zabawą taneczną odbędzie się w niedzielę 27 b. m. o godz. 4 po poł. w Parku Krakowskim. „Wesele", w którem wystąpią dziarscy krakusi i urodziwe krakowianki z Bronowic, będzie jedyną oryginalną zabawą ludową w tym sezonie i ściągnie napewne liczną publiczność. Dochód przeznaczony na cele oświatowe i narodowe Koła VI T. S. L.

POŚWIĘCENIE ŚWIETLICY INWALIDÓW. Uroczyste otwarcie i poświęcenie świetlicy i sklepiku dla inwalidów w barakach szpitala wojsk. 4. w Bronowicach odbyło się dnia 20 b. m. Przemawiał ks. kapelan, następnie dowódzca szpitala, zachęcając do gorliwego korzystania z tych instytucyi U. Ż. Przygrywała zgrana orkiestra szkoły inwalidów.

NIEMIECKIE FAŁSZERSTWA. Tak często cytowana „Telegraphen-Compagnie" (T. K.) podaje z Wrocławia pod datą 18 b. m., jako wiadomość Polsk. Agencyi telegraficznej, następujący komunikat urzędowy z frontu:

„Polska ofenzywa jest złamana. Otoczenie przez bolszewicką armię jest zupełne. Straty są wielkie. Stracono 165 armat. Dwa pułki wycięte, stracono 30.000 jeńców. Front od Dźwińska do Równa na Podolu chwieje się".

Następnie komunikuje ta „Telegraphen-Compagnie", że według wiadomości, nadeszłych do Wrocławia, liczą się Polacy z bliskiem obsadzeniem Warszawy przez bolszewików. Ważne akta przewieziono już z Warszawy do Poznania. Armia Hallera zbuntowała się i wypędziła oficerów. Na froncie polskim panuje brak żywności i amunicyi, wskutek czego zachodzą wypadki masowej dezercyi.

Przedewszystkiem należy stwierdzić wielką nieuczciwość ze strony niemieckiej, ponieważ cytowana „Telegraphen-Compagnie" fałszuje komunikaty polskie, względnie podaje, jako urzędową polską wiadomość, takie rzeczy, których ani polski sztab generalny, ani Polska Agencya telegraficzna nie podawały i które naturalnie nigdy się zdarzyły.

Tak bezczelnych kłamstw było nawet niektórym uczciwym pismom niemieckim za wiele, gdyż np. wiedeńska „Reichspost" zaopatrzyła powyższą wiadomość uwagą, że podany komunikat wydaje się jej sfałszowany, tem bardziej, że nawet moskiewski komunikat nie zawiera wieści tego rodzaju.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. We czwartek o godz. 9 odbędzie się w kościele garnizonowym nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Szula-Skjoldrona, majora szt. gen., poległego w czasie walk na Ukrainie pod Czetwertynówką. Śmierć tego niepospolitego oficera-piosenkarza okryła żałobą szeregi, wśród których pracował i walczył, przedewszystkiem zaś legionistów-tułaczy II brygady. Nabożeństwo żałobne zgromadzi niewątpliwie wszystkich, którzy pamiętają tego znakomitego żołnierza Polski odrodzonej.

MORDERSTWO NA PRĄDNIKU CZERW. Wczoraj przed przysięgłymi zapadł wyrok na Michała Golika i Franc. Plewę, którzy zamordowali 19 listopada 1919 r. W. Franaszka w Prądniku Czerwonym. Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał skazał ich na karę śmierci przez powieszenie. Równocześnie trybunał podał skazanych do ułaskawienia Naczelnikowi państwa.

KARY PAŃSTW. URZĘDU WALKI Z LICHWĄ. Państw. Urząd walki z lichwą ukarał wczoraj za pokątną sprzedaż pieczywa: Julię Kameradową grzywną 100 mk. lub 1 dz. ar., Annę Płatkiewicz 100 mk. (1 dz. ar.). Za brak cennika ukarani zostali: Marya Szarowa na 300 mk. (2 dni ar.), Samuel Fiel 700 mk. (4 dni ar.). Michał Wroński 200 mk. (2 dni ar.). Antonina Lemler 100 mk. (1 d. ar.). Marya Steczkowska 1000 mk. (7 dni ar.), Ewa Węglarska 500 mk. (3 dni ar.). Za sprzedaż ciast z mąki pszennej: Debora Korn 700 mk. (5 dni ar.). Zygm. Majewski za ponowną sprzedaż ciast z mąki pszennej 10.000 mk. (3 tyg. aresztu), konfiskatę towaru, oraz dopuszczalność utraty koncesyi na 4 miesiące w razie dalszego podobnego wypieku. Za sprzedaż lodu skazano Jana Kowala na 100 mk. (3 dni ar.).

ZAKWESTYONOWANIE KLISZ FOTOGRAFICZNYCH. Urząd walki z lichwą zakwestyonował wczoraj u Abrahama Nusbauma, właśc. sklepu galant. przy ul. Dietlowskiej, 1400 pudełek klisz fotograf., sprzedawanych tutaj, a przechowanych przez brata jego, Natana, zamieszkałego w N. Sączu.

SŁUŻBISTY ŻANDARM. Wczoraj o godzinie 7 i pół wieczorem wezwano Pogotowie ratunkowe na dworzec kolei do ciężko okaleczonego żandarma, Stan. Prchownika z Trzebini. Eskortował on do Krakowa bandytę, który między Mydlnikami a Krakowem nagle wyskoczył z pociągu. Żandarm, mimo że pociąg był w pełnym ruchu, wyskoczył za nim, lecz od razu padł na twarz i odniósł na twarzy mnóstwo ran. Po opatrzeniu na stacyi ratunkowej wrócił do Trzebini. Bandyta uciekł.

NAPAD NA ULICY. Policya aresztowała Wojc. Dyląga, l. 24, znanego bandytę, który z dwoma towarzyszami napadł przed paru dniami wieczorem w ul. św. Wawrzyńca na dwóch bezbronnych żołnierzy. Bandyci pobili żołnierzy pałkami tak silnie, że jeden doznał naruszenia czaszki. Odwieziono go do szpitala załogi. Dyląg jest bezczelnym drabem i postrachem Kazimierza i Podgórza.

OBŁAWA PRZED ROGATKAMI. Urząd walki z lichwą urządził wczoraj obławę na handlarzy, wykupujących od wieśniaków artykuły żywności. Przytrzymano Rachelę Huben, na którą nałożono grzywnę 500 mk. lub 3 dni aresztu; Józefa Kama (1000 mk. lub 7 dni ar.) i Arona Kreiswirtha (1000 mk. lub 7 dni aresztu).

WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj o godz. 9 i pół rano wezwano Pogotowie na ul. Wita Stwosza w Podgórzu, gdzie robotnica stolarska, Marya Wojaszek, podczas pracy doznała ciężkiego okaleczenia, mianowicie heblarka zerwała jej z lewej ręki skórę wraz z mięśniami wszystkich palców. Po opatrzeniu na stacyi ratunkowej, odwieziono ją do szpitala św. Łazarza.

Z WYCIEŃCZENIA. Wczoraj po poł. wezwano Pogotowie na ul. Kalwaryjską w Podgórzu, gdzie padł z wycieńczenia 77-letni Michał Hujdus. Odwieziono go do Zakładu Br. Alberta.

NAGŁA ŚMIERĆ. Kazimierz Zieliński, budowniczy, liczący lat 74, zmarł nagle w Podgórzu. Wezwane Pogotowie stwierdziło śmierć z powodu udaru serca.

Z Polski i ze świata.

O POLSKOŚĆ POZNANIA. W Poznaniu władze państwowe zwróciły nareszcie uwagę na konieczność przestrzegania poprawności języka polskiego i ortografii w napisach publicznych, gorszących dotychczas swymi błędami. Przy departamencie W. R. i O. P. utworzono specyalny referat, który ma czuwać nad czystością języka w ogłoszeniach, napisach publicznych, szyldach i t. d. Referat udziela porad w tym względzie i ma prawo błędne napisy usuwać.

ROZSTRZELANIE BANDYTÓW. W Wilnie sąd doraźny skazał na rozstrzelanie 15 osób, znanych bandytów. Wyrok wykonano w jednym dniu.

BOLSZEWICY ZA DNIEPREM. Na lewym brzegu Dniepru od dłuższego już czasu szaleje terror bolszewicki i wywołane przezeń powstanie włościańskie. Bolszewicy wyrzynają i palą całe wsie, zrozpaczona ludność chwyta za broń i broni się, jak może. Cała Połtawszczyzna i Chersońszczyzna roi się od oddziałów powstańczych, które nie posiadają jednolitej organizacyi i działają w pojedynkę, czekając na jakąś rękę energiczną i umysł twórczy, któryby ich wysiłki w jedną całość połączył i ku jednemu celowi skierował.

BARBARZYŃSTWA BOLSZEWICKIE W NIKOŁAJEWSKU. Podczas ofenzyny na Syberyi posłał rząd japoński w połowie maja oddział wojska pod komendą generała Tsumo na Nikołajewsk. Oddział ten wszedł 3 b. m. do portu Nikołajewska i zajął forty. Bolszewicy wszyscy uciekli, ale przed swojem odejściem — jak już doniosły telegramy — podpalili miasto, domy i gmachy publiczne, oraz dopuścili się niesłychanych barbarzyństw. Wyrżnęli oni wszystkich bez wyjątku Japończyków, a oprócz tego także 3 tysiące Rosyan z kół inteligencyi. Ofiary swoje zabili oni sposobem następującym: dzieci zabijali, uderzając je o ściany domów lub o bruk, kobiety gwałcili, potem rozbierali, przymuszali tańczyć bez ubrania, a potem bagnetami lub też siekierami zabijali. I teraz nawet w mieście i okolicach leżą całymi stosami trupy Japończyków i Rosyan, przyczem ręce i nogi mają związane, są rozebrani, mają ślady bagnetów i kul na ciele, albo też obcięte ręce i nogi.

KOMUNIKACYA POWIETRZNA N. JORK—LONDYN—BERLIN. Jedna ze spółek amerykańskich zamierza kupić w warsztatach Zeppelinowskich statek napowietrzny w cenie 700.000 dolarów, w celu uruchomienia linii Nowy Jork—Londyn—Berlin. W związku z tem ogłasza prasa niemiecka oświadczenie pułkownika Hensleya, kierownika sekcyi dla żeglugi napowietrznej przy amerykańskiem ministerstwie wojny, który orzekł, że niemieckie napowietrzne statki metalowe przewyższają obecnie wszystkie używane w Ameryce. Hensley domaga się wprowadzenia w Ameryce tych metalowych typów. W listopadzie 1919 r. oglądał on plan niemieckiego statku napowietrznego „L. S. 125", w cenie 100.000 dolarów, który był przeznaczony do ataków na Nowy Jork. Statek ten może krążyć nad ziemią przy normalnym zapasie paliwa z szybkością 92 mil angielskich z 12 pasażerami bez przerwy czas bardzo długi. Pojemność statku wynosi około 98.000 metrów sześciennych, a więc jest większy, aniżeli pojemność statku napowietrznego, budowanego obecnie w Anglii dla marynarki amerykańskiej (38.000 metrów sześciennych), przyczem ten ostatni statek kosztuje dwa i pół miliona dolarów.

CZY LIGA NARODÓW JEST NOWYM POMYSŁEM? Liga narodów nie jest pomysłem nowym, gdyż — jak podaje p. Toran-Bayle w „The Anglo-French Review" — pierwsze usiłowania stworzenia organizacyi międzynarodowej, celem zapewnienia trwałego pokoju między narodami cywilizowanymi, datują się jeszcze z r. 1601. Autorem tych usiłowań był król francuski Henryk IV i angielska królowa Elżbieta. Nie były zaś to nieokreślone marzenia, ale plan starannie opracowany i ujęty ściśle w 13 artykułów. Po śmierci królowej Elżbiety w r. 1603. Henryk IV przez lat pięć przedkładał pięć punktów, streszczających w opracowaniu Sully'ego główne zasady związku: 1. Określenie rozciągłości i granic władania każdego państwa; 2. opracowanie zasad dla spokojnego współistnienia różnych religii; 3. utworzenie siedmiu rad — jednej ogólnej, a sześciu szczegółowych, których zadaniem byłoby utrzymywanie przyjaznych stosunków między władcami chrześcijańskimi i szybkie załatwianie sporów między nimi; 4. zorganizowanie wspólnej armii jedynie przeciw niewiernym; 5. obmyślenie sposobów usunięcia wszelkich powodów niezadowolenia między jednem państwem a drugiem i między ich panującymi.

Zawiadomienia i komunikaty.

REGULACYA PŁAC ROBOTNIKÓW W ZAKŁADACH WOJSKOWYCH. Oddz. inf. D. O. G. komunikuje: W notatce w sprawie regulacyi płac robotników w zakładach wojskowych zaszła pomyłka. Ostatnie zdanie ma brzmieć: W odniesieniu do sprawy żywnościowej, obok dodatków aprowizacyjnych, zależnych nie od Ministerstwa spraw wojskowych, lecz od Ministerstwa aprowizacyi, przyznano robotnikom z magazynów wojskowych pewną część artykułów, które mogą nabywać po tych cenach, jakie płacą wojskowi.

POSADY DLA NAUCZYCIELI. Ministerstwo wyznań rel. i ośw. publ. zawiadamia, iż w publicznych szkołach powszechnych wakują wolne posady dla nauczycieli i nauczycielek z objęciem od 1 sierpnia lub 1 września. Bliższych wiadomości udziela biuro szkolnictwa polskiego w Krakowie (ul. Basztowa 1) od godz. 9 do 3 popoł.

KURS DLA NAUCZYCIELSTWA. Staraniem Sodalicyi nauczycielek wiejskich ziemi krakowskiej odbędzie się dla nauczycielstwa 11-dniowy kurs geografii Polski—prelegent prof. Dr Sawicki, nauk przyrodniczych p. Teleśnicka, gimnastyki, która po wakacyach obowiązkową będzie w szkołach powszechnych, prel. p. Kraskowska. Kurs rozpocznie się 4 lipca w w gimnazyum św. Anny (plac Groble). Zgłoszenia pisemne lub ustne (od 11—1 codziennie) wraz z opłatą 60 marek, przyjmuje sekretaryat Sodalicyi Kraków.

WYCIECZKĘ NA BABIĄ GÓRĘ urządza sekcya wycieczkowa krak. Ogniska naucz. 27 i 28 b. m. Zgłoszenia codziennie od 6—7 wieczorem w Ognisku.

UKOŃCZENIE SPRZEDAŻY CUKRU. Magistrat zawiadamia, że sprzedaż cukru kończy się z dniem 24 b. m. Kupcy rejonowi i konsumy winni złożyć zrealizowane kupony z powyższego okresu we właściwych biurach chlebowych do 28 b. m. włącznie. Osoby, które dotąd nie pobrały należących racyi cukru, mają zgłosić się po nie w swych sklepach rejonowych, względnie konsumach do powyższego terminu, gdyż w przeciwnym razie racye te im przepadną.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Najbliższą nowością repertuarową będzie komedya amerykańska: „Tajemniczy Dżems". Rolę tytułową odtworzy artysta teatru im. J. Słowackiego, p. Janusz Nowacki, który zalicza ją do swych popisowych kreacyi. Premiera w najbliższą sobotę 26 b. m.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: „Mistrz" Bahra z Kaz. Kamińskim w tytułowej roli powtórzony będzie dzisiaj, jutro, w piątek i sobotę.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa 23 b. m.: „Za króla Sasa" Góranowskiego i Walewskiego.

Czwartek 24 b. m.: „Zazdrość" Arcybaszewa.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Środa. 23 b. m.: „Stara komedyantka".

Czwartek 24 b. m.: „Wrześniak wojenny".

Repertuar „Bagateli".

Środa 23 b. m.: „Mistrz" z K. Kamińskim.

Czwartek 24 b. m.: „Mistrz" z K. Kamińskim.

Podpisujcie polską pożyczkę!

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

„Za króla Sasa", komedya w trzech aktach Jerzego Guranowskiego. W akcie trzecim opera buffo (sic!) w jednym akcie „Żona dwóch mężów", z muzyką Bol. sł. Wallek-Walewskiego.

P. Guranowski zwiął rekord między tymi wszystkimi autorami, których dzieła nigdy nie powinny były dostąpić zaszczytu wykonania na scenie krakowskiej. W cień idą wspomnienia „Urwiszów", „Granith et Hymen", „Jeszcze wczoraj" i kilku innych dyrdymałek, poznanych dzięki nadzwyczajnej uprzejmości dyrekcyi teatru dla bezwzględnie nieutalentowanych dramografomanów, wobec naiwności pierwszej komedyi p. Guranowskiego. Jestem przekonany, że, wystawiając „Króla Sasa", chciała dyrekcya urządzić teatralne pendant do obecnej właśnie „wystawy dziecka" w Warszawie... Wprawdzie p. Guranowski dawno skończył froeblówkę, ale widać, że do napisania komedyi historycznej o mocnym Auguście wystarczyły mu źródła z czytanki dla dzieci. Na stopniu podobnym znalazła się także forma artystyczna utworu, będącego — ni pies, ni wydra — przez pół komedyą, przez pół wodewilem z wkładką operową, i jego myślowa dojrzałość. Dodawszy zaś, że akcya „Króla Sasa" jest tak zwarta jak babka z piasku, usypana dziecięcemi rączkami, będziemy mieli skończony obraz talentu dramatycznego „o domowem wykształceniu". Dla dopełnienia krytyki wyrażę jeszcze osobiste moje zapatrywanie, że sztuk o takich znamionach, jak „Za króla Sasa", pod żadnym pretekstem nie powinno wystawiać się na scenie, mającej tak górną ambicyę, jak krakowska i to o sobie mniemanie, co ona.

P. Walewski napisał muzykę do nieusprawiedliwionej niczem wkładki operowej w akcie trzecim. Styl jej waha się między charakterem muzyki XVIII wieku a typem muzyki współczesnej operetki wiedeńskiej. Interes talentu autora „Doli" nie poniósłby szkody, gdyby kompozytor nie był napisał tej „Żony dwóch mężów", „opera buffo" (sic).

Starania dyrekcyi i zespołu o artystyczny stopień inscenizacyi i wykonania komedyi nie wydały żadnego pozytywnego rezultatu. Serdecznie żałować wypada idących na marne wysiłków! P. Bracki używał w roli Augusta II namocy swojego głosu, którym łamał na scenie podkowy i nadwerężał sprężyny w zegarkach najodporniejszych słuchaczy. Wszystkie inne role ciążyły widocznie samym wykonawcom, czemu ja się nie dziwię, bo do takich ról trudno przywyknąć...

Zdz. Jach.

Wiadomości polityczne.

— „Gazeta Warszawska" donosi, że siedziba obecnego rządu Petlury jest Proskirów, dokąd też wyjechali bawiący w Warszawie ministrowie ukraińscy: Lewicki i Sępowski, którzy powrócą niebawem do dalszych układów gospodarczych. Tymczasowy rząd ukraiński reprezentować będzie zastępczo p. Michajłow.

— Wychodząca w Moskwie „Krasnaja Gazeta" podaje wywiad z gen. Brusiłowem, który, nawiązując do akcyi polskiej na froncie, oświadczył, że Polacy dążą do urzeczywistnienia swojego planu politycznego, a mianowicie chcą mieć Polskę od morza do morza. Nie możemy do tego dopuścić, aby Polacy wleźli chłopu rosyjskiemu na kark. Dalej Brusiłow stwierdził, że wydana przez niego odezwa do oficerów wydała pożądany rezultat. Zgłosiło się bardzo wielu oficerów do walki z Polską. Są to oficerowie uwolnieni z więzień i obozów koncentracyjnych. Omawiając sytuacyę na froncie „Krasnaja Gazeta" pisze, że zajęcie ponowne Kijowa przez bolszewików ma jedynie znaczenie polityczne. Sytuacya na froncie polskim jest w dalszym ciągu poważna, albowiem armia polska nie tylko nie słabnie, lecz wzmaga się. Zaopatrzona jest w środki techniczne przeważnie w znacznym stopniu lepiej, aniżeli armia czerwona. Omawiając powodzenie Wrangla „Krasnaja Gazeta" stwierdza, że armia otrzymała znaczne posiłki, świeżo przybyłe morzem. Odziały zdążają do Melittopola i rozwijają akcyę na północ od półwyspu krymskiego.

— Jak donosi „Times", Ruanda i Urundi w dawnych niemieckich koloniach afrykańskich mają być oddane Belgii, zaś linia kolejowa do Kairu pozostanie w rękach angielskich.

Rząd polski w sprawie plebiscytu na Śląsku Ciesz., Spiszu i Orawie

Warszawa. P. A. T. **Ministerstwo spraw zagranicznych** komunikuje:

Za pośrednictwem delegacyi paryskiej zwrócił się rząd polski do Rady ambasadorów z przedstawieniem **ciężkiego położenia w Cieszynie, na Orawie i Spiszu.** Przeprowadzone przez komisyę przygotowania do rychłego plebiscytu, wywołały w obecnych warunkach olbrzymi niepokój i wrzenie. **Strajk w Karwinie** trwa i grozi wystygnięciem pieców trzynieckich, co pozbawi znowu kilka tysięcy robotników pracy, rzuci ich na dłuższy czas w nędzę i anarchię. **Wrzenie przerzuca się na teren spisko-orawski,** gdzie doszło dnia 20 b. m. do ohydnej masakry ludności polskiej w Starej Wsi.

Przeprowadzenie plebiscytu jest w tych warunkach niepodobieństwem. Rezultat tak przeprowadzonego plebiscytu nie może być przez nikogo uznany i rząd polski nie będzie w stanie uznać go za słuszny i obowiązujący.

Niemożliwem jest również dalsze przedłużanie stanu niepewności. **Rząd polski przyjął w zasadzie arbitraż,** oświadczył to przez usta ministra Patka zarówno prezesowi Rady ambasadorów Millerandowi, jak i ministrowi Benesowi i oczekuje dzisiaj zgody czesko-słowackiego rządu. Dalsze przeciąganie będzie świeżą anarchią, za którą rząd polski nie może przyjąć odpowiedzialności.

Strajk w Bogumińskiem trwa dalej.

Cieszyn. (Telefonem). **Strajk w powiecie bogumińskim trwa w dalszym ciągu.** Czesi próbowali skłonić robotników polskich do podjęcia pracy i proponowali układy. Jednakowoż delegaci polscy uznali za stosowne nie zjawić się wogóle na tych naradach.

NOWY DOWÓDZCA WOJSK KOALICYJNYCH W CIESZYNIE.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Francuski generał de Corn przybył do Cieszyna i objął dn. 18 b. m. **dowództwo nad wojskami koalicyjnemi.**

SPROSTOWANIE DONIESIEŃ O MORDACH W STAREJ WSI.

Warszawa. P. A. T. Według dalszych wiadomości, nadeszłych z Cieszyna, a dotyczących **napadów bojówek czeskich** w dniu 20 b. m. na lokal komisaryatu narodowego **w Starej Wsi,** stwierdzono tylko śmierć profesora Wizimirskiego, którego bojówki czeskie dotkliwie pobiły, następnie wrzuciły do Dunajca. Świadkowie stwierdzają, że wrzucił go jeden z największych agitatorów ze Starej Wsi. **Natomiast prof. Haber,** oraz urzędnik pocztowy p. **Karpiński,** mimo ciężkiego pobicia, **żyją, jak również obaj technicy,** którzy zostali wrzuceni do Dunajca. Na skutek tego zajścia rząd polski natychmiast przez delegata polskiego, generała Latinika, zażądał od komisyi wysłania wojsk koalicyjnych na miejsce zajść i ogłoszenia sądów doraźnych. Delegat zaproponował komisyi, nie rozporządzającej na Spiszu dostateczną strażą bezpieczeństwa, użycie polskiej żandarmeryi.

Krwawe starcie Polaków z Niemcami.

Bytom. P. A. T. Dnia 20 b. m. po południu przyszło w Golinie pod Opolem **do krwawych starć między Polakami a Niemcami.** Odbywało się tam zebranie miejscowego Koła oświatowego imienia św. Jacka, na które przybyło dwóch delegatów tego Towarzystwa: pp. Małecki i Ciechaczek. Po zebraniu udali się oni do miejscowej apteki p. Michalskiego. Tłum Niemców zebrał się przed apteką i zaczął demonstrować przeciw Polakom. Niemcy zamiejscowi, prowadzeni przez Niemców z Opola, rzucali do okien kamieniami i usiłowali wtargnąć do wnętrza, aby aptekę zdemolować. Michalski wezwał Niemców, aby się usunęli. Nie odniosło to wcale skutku, przeciwnie, **Niemcy wtargnęli do wnętrza apteki,** domagając się wydania dwóch Polaków. **Wtedy p. Michalski w obronie własnej i swej rodziny użył broni. Po stronie Niemców było dwóch zabitych. Sicherheitswehr, jak zwykle, zjawiła się dopiero po całem zajściu. Uwięziła** ona pp. Michalskiego, Małeckiego i Ciechaczka i odstawiła ich do Opola. Dotychczas niewiadomo, co się z nimi stało.

O walkę z tyfusem plamistym.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski" pisze: Przed kilku dniami wyjechał z Warszawy do Londynu delegat Ligi Narodów, dr. Witt, który bawił w Polsce, w celu ustalenia, w jaki sposób Liga powinna pomódz Polsce **w walce z tyfusem plamistym.** Jak wiadomo, na ten cel postanowiła Liga przeznaczyć dwa miliony funtów szterlingów. Za sumę tę postanowiono zakupić materyałów, niezbędnych do walki z tyfusem plamistym. Ministerstwo zdrowia poczyniło jednak starania, aby materyału tego nie sprowadzano do Polski z zagranicy, lecz aby zainicyować produkcyę tegoż w kraju. Po licznych konferencyach, odbytych w Londynie i w Warszawie, ustalono, że niemal wszystkie materyały u nas produkowane być mogą pod warunkiem sprowadzenia odpowiedniej ilości surowca i węgla. Dr Witt wyjechał z tą opinią do Londynu, gdzie zamierza postawić wniosek, w celu pomyślnego załatwienia propozycyi Ministerstwa.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski" donosi: Naczelnik komisyi dla spraw walki z epidemią, pułkownik prof. Dr Godlewski, komunikuje: **Angielsko - amerykańska misya niesienia pomocy Polsce napotyka na znaczne trudności w pracy i doświadcza szeregu przykrości,** zwłaszcza w okolicach Zawiercia, ze strony ludności, dla której od dłuższego czasu pracuje. Mianowicie część ludności wyobraża sobie, że odzież i żywność nie jest darem misyi angielsko-amerykańskiej, lecz pochodzi od rządu polskiego. Ze strony komisaryatu do walki z tyfusem plamistym stwierdzono, że misya pracuje wyłącznie własnymi środkami i że w całej pracy kieruje się wyłącznie względami humanitarnymi.

PRZYJAŹŃ UKRAIŃSKO-POLSKA.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Polski" podaje: Lewicki, minister i prezes misyi ukraińskiej oświadczył, że **rząd ukraiński,** który już został ostatecznie utworzony, **stoi na gruncie ścisłego porozumienia z Rzecząpospolitą polską.** Minister zaznaczył, że wiadomość o przeprowadzeniu ugody polsko-ukraińskiej była przyjęta przez wszystkie warstwy społeczeństwa ukraińskiego z wielką radością **i naród ukraiński wierzy, że tylko z Polską może być wolnym i gospodarzem na ziemi ojczystej.**

Rzeź żydów koło Kijowa.

Lwów. (Telefonem). Od osób, które opuściły Kijów w dobę po zajęciu go przez bolszewików, dowiaduję się, iż **w okolicach Kijowa dokonują się przerażające rzezie żydów. Chłopstwo nie oszczędza ani jednej duszy żydowskiej.** Chłopi wyłapują nawet tych żydów, którzy w przebraniu chronią się pod opiekę uciekającej ludności polskiej i zabijają ich.

W samym Kijowie, w dniu wkroczenia bolszewików, panował względny spokój, jednak czerezwyczajki bolszewickie rozpoczęły natychmiast swą działalność.

Bolszewicy o armii polskiej.

Prasa rosyjska jest z pełnym szacunkiem dla bitności armii polskiej i dla jej technicznego wyekwipowania.

Organ bolszewicki „Prawda" podaje wrażenia z frontu publicysty Sowdepii, któremu jeden z szefów sztabu, walczącej na froncie dywizyi rosyjskiej, tak scharakteryzował armię polską i jej żołnierzy:

Armia polska jest doskonale uzbrojona, zaopatrzona i ubrana. Artylerya świetna. Najlepszymi są oddziały poznańskie — wspaniali strzelcy. Nasi, zepsuci zwycięstwami nad bandami Denikina, lekceważyli ich: nie chcieli słyszeć o okopywaniu się, nie można ich było zmusić do ujęcia łopaty i strzelali... stojąc. A strzelcy poznańscy z chwilą gdy nasz żołnierz wychylił tylko głowę z za okopu dawał strzał — i koniec. W armii niemieckiej uważano Poznańczyków za najlepszych żołnierzy. Nasi dopiero wtedy zrozumieli, że tu niema żartów, gdy zobaczyli występującą majestatyczną, regularną, doskonale zorganizowaną armię.

Nie inaczej charakteryzuje polskich zuchów komunistyczny organ rosyjski „Derewienskaja Komuna" w numerze z dnia 25 maja:

Jest to regularna armia, bardzo dobrze zorganizowana i zaopatrzona, posiadająca doświadczonych dowódców z pośród oficerów Polaków rosyjskiej armii carskiej, austryackiej, niemieckiej i instruktorów francuskich. O ile wojska Judenicza, Denikina i Kołczaka przedstawiały niezorganizowane, luźne bandy, o tyle wojsko polskie przedstawia w całem znaczeniu tego słowa regularną i bitną armię europejską.

Polacy w armii dzielą się na legionistów, czyli Warszawiaków i na Poznańczyków. Pod względem wojskowym szczególnie odznaczają się pułki poznańskie. Poważni, pewni, doskonali strzelcy. Do ataku idą kolumnami, jak chodzili dawniej Niemcy. Ich karabiny maszynowe koszą, oni niepowstrzymanie posuwają się naprzód przez trupy i ostatecznie dochodzą, bo jest ich bardzo wielu.

W armii niemieckiej pułki poznańskie były najlepszymi. Legioniści, czyli Warszawiacy są słabsi.

Chociaż biją się wspaniale, lecz nie mają tej żywiołowej siły, która czyni Poznańczyków tak trudnymi do zwalczenia.

Armia konna Budiennego rozbita.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 22 b. m.:

Ponowne silne ataki bolszewickie na linię rzeki Auty na nasze pozycye pod wsią Sokołowszczyzna **zostały odparte.**

Na Polesiu trwają zacięte walki.

We wczorajszych walkach, jakie się wywiązały między grupą generała Romera a **konną armią Budiennego,** ta ostatnia **poniosła bardzo ciężkie straty.** Dowódca jednej z brygad 11 dywizyi kawaleryi nieprzyjacielskiej został zabity. W rezultacie **tej akcyi masy kawaleryi bolszewickiej zostały zmuszone do panicznego odwrotu** i zaniechania nakazanego ataku na Zwiahel.

Na Podolu drobne utarczki.

Plany komunistów czeskich.

Praga. P. A. T. „Pravo Lidu" zamieszcza dokument, pochodzący z Ministerstwa spraw wewnętrznych, w którym prezydyum tegoż Ministerstwa komunikuje, że komuniści w Niemczech, zawiódłszy się przy wyborach, planują natychmiastowe obwołanie republiki rad w Niemczech. Centrum tej agitacyi znajduje się w Magdeburgu i w Halle.

Ruch kommunistyczny z Niemiec — opiewa wspomniany referat — **przenieść się może na kraje sąsiednie,** szczególniej zaś planują komuniści niemieccy **przerzucenie ruchu na północne Czechy.** Komuniści czescy mają planować mobilizacyę, którą ogłoszą natychmiast po proklamowaniu w Niemczech republiki rad. Sprawozdanie owo zaznacza, że plan komunistów obejmuje także utworzenie republiki rad w Pradze i Wiedniu, a także i **w południowej Polsce (?),** gdzie, zdaniem ich, ma się rozpocząć walka o obwołanie dyktatury rad.

Czeskie Ministerstwo spraw wewn. rozesłało wspomniany okólnik wszystkim władzom administracyjnym, powiatowym, polecając przedsięwzięcie środków ostrożności.

Praga. P. A. T. Wychodzący w Kładnie organ komunistów „Swoboda" donosi, jakoby Benesz był zapatrywania, że dopóki do Pragi nie przybędzie przedstawiciel rosyjskiego rządu sowietów, nie można dopuścić do tego, aby w stolicy Republiki czeskosłowackiej znalazł się przedstawiciel imperyalistycznych Węgier.

Nawiązanie stosunków gospodarczych między bolszewikami a Czechami.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi, że na podstawie konferencyi Benesza z Krasinem, **Krasin przesłał do Ministerstwa spraw zagran. w Pradze propozycyę nawiązania stosunków gospodarczych między Rosyą sowiecką a Republiką czechosłowacką.** W dotyczącym piśmie wymieniony jest wykaz towarów, które mają być wywożone do Rosyi, oraz towarów, które mają być importowane z Rosyi. Rząd czechosłowacki postanowił wysłać do Rosyi w najbliższych dniach komisyę, która ma zawrzeć odnośną umowę.

LEGIONARZE CZESCY WYGWIZDALI SWEGO GENERAŁA.

Cieszyn. (Telefonem). Jak donoszą z Ołomuńca, legionarze czescy **wygwizdali gen. Kroupę,** który dokonywał wizytacyi ołomunieckiego garnizonu.

Bojkot Węgier.

Budapeszt. P. A. T. Ag. Radio. Węg. B. kor. donosi: **Bojkot, zarządzony przez syndykaty zagranicznych socyalistów,** który rozpoczął się w sobotę w nocy, wypadł słabo. **Przeciwbojkot, zastosowany przez Węgry** przeciw Austryi, zaczął się w sobotę w nocy. Zatrzymane zostały wszystkie transporty owoców i jarzyn, co wywołało wielką zwyżkę tych artykułów. Ruch pociągów towarowych i statków do Czech, Rumunii i Jugosławii odbywa się nadal. Ruch pocztowy i telegraficzny do Austryi ograniczono, ruch telegraficzny do Niemiec utrzymany jest w całej pełni przez Czechy, podobnie, jak komunikacya telegraficzna ze Szwajcaryą. Komunikacya radiotelegraficzna z Austryą odbywa się dalej.

Na Zgromadzeniu narodowem oświadczył premier Symonyi, że bojkot nie był postanowiony przez jakieś państwo, lecz przez sekretarzy syndykatów w Amsterdamie. **Minister handlu upoważniony jest do represalii przeciw bojkotowi** przez wstrzymanie transportów towarowych na liniach kolejowych i rzecznych do krajów, które wstrzymały ruch towarowy do Węgier.

Kontrola finansowa nad Niemcami.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. „Echo de Paris" dowiaduje się, że **sojusznicy** dali do zrozumienia Niemcom, że w razie niepłacenia należności **wezmą pod kontrolę niemieckie dochody celne.**

Fehrenbach kanclerzem Rzeszy.

Wiedeń. P. A. T. Ag. Radio. Biuro koresp. donosi z Berlina, że **prezydent Rzeszy mianował Fehrenbach kanclerzem Rzeszy.** Fehrenbach przyjął nominacyę. **Jest nadzieja,** że rokowania w celu utworzenia gabinetu będą wkrótce ukończone.

PRZED UTWORZENIEM SIĘ GABINETU NIEMIECKIEGO.

Nauen. P. A. T. Ag. Radio. **Konstytuowanie się rządu nie jest jeszcze skończone,** ponieważ Fehrenbach ma jeszcze rokować z nowemi partyami rządowemi w sprawach narodowych, przyczem **odgrywa pewną rolę także** wzgląd **na życzliwą neutralność** socyalistów większości. **Wysocy urzędnicy** polityczni pozostają na razie, **niezależnie** od swojego stanowiska partyjnego, **przy swoich urzędach.** Także szef kancelaryi Rzeszy, sekretarz stanu Albert, który **wskutek** zmiany **gabinetu podał się do** dymisyi, pozostaje na swoim urzędzie.

Zjazd w Bulonii.

Bulonia. P. A. T. Ag. Havasa. Zaraz po przybyciu Millerand oświadczył, że **rokowania są na dobrej drodze** i należy być zadowolonym z uchwał, powziętych w Hythe.

W wywiadzie z przedstawicielem Agencyi Havasa Lloyd George **wyraził** przekonanie, że prace konferencyi będą ukończone w dniu 22 b. m., co pozwala mu powrócić wieczorem do Anglii. Przybyli przedstawiciele państw udali się bezzwłocznie do hotelu Imperial, gdzie będą się odbywały narady.

Pierwsze posiedzenie otwarto o godz. 11 min. 30 i trwało półtorej godziny. Komunikat urzędowy, wydany po ukończeniu posiedzenia, w którem uczestniczyli przedstawiciele Włoch, Japonii, Belgii i Francyi, mieści następujący program konferencyi:

1. Odszkodowanie Niemiec. 2. rozbrojenie Niemiec, 3. sprawy wschodnie, 4. sprawy rosyjskie.

Obrady, prowadzone w ciągu posiedzenia porannego, tyczyły się kwestyi finansowych i militarnych. Rzeczoznawcy finansowi mają wieczorem przedłożyć konferencyi tekst uchwał wspólnych. Jednocześnie Foch i Wilson przygotowują projekt noty, mającej być wysłanej do Niemiec, dotyczącej rozbrojenia.

Według informacyi przedstawiciela Agencyi Havasa, konferencya wobec zbliżania się oddziałów Mustafa Kemala paszy do Dardaneli, zajmie się kwestyą turecką, jako sprawą nagłą.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. W poniedziałek rano na pokładzie Maid of Orleans przybyli do Bulonii Lloyd George, Millerand, marszałek Foch, Balfour, Chamberlain i marszałek Wilson.

PREZ. DESCHANEL WRACA DO ZDROWIA.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Deschanel powraca szybko do zdrowia. Rozmawia często telefonicznie z Paryżem, informuje się o wszystkich sprawach bieżących bardzo dokładnie. Prezydent weźmie udział w uroczystościach w dniu 14 lipca.

Anglia przyjęła pomoc Grecyi.

Horsea. P. A. T. Ag. Radio. Anglia przyjęła propozycyę premiera greckiego, który zaofiarował pomoc armii greckiej przeciwko Turkom w Azyi Mniejszej.

ARMIA WŁOSKA OPUŚCIŁA CZARNOGÓRĘ.

Belgrad. P. A. T. Ag. Havasa. **Wojska włoskie ukończyły ewakuacyę Czarnogórza,** zajętego niezwłocznie przez armię jugosłowiańską.

ROKOWANIA FINLANDZKO-ROSYJSKIE.

Wilno. P. A. T. Rokowania pokojowe finlandzko-rosyjskie, toczące się w Dorpacie, nie doprowadziły dotychczas do wyników pomyślnych. W kołach politycznych estońskich panuje przekonanie, że wynik rokowań finlandzko-rosyjskich zależny jest w znacznym stopniu od rozwoju wypadków na froncie polskim.

Wiadomości gospodarcze.

HANDEL FRANCUSKI w r. b. Z Paryża donoszą, że od początku roku można skonstatować znaczne polepszenie się w ruchu handlowym Francyi z zagranicą. Ogłoszone liczby statystyczne podają następujące szczegóły: w stosunku do tego samego okresu w r. 1919 wzrósł eksport francuski o 3.854.500.000 franków, podczas gdy w tym samym okresie import wzrósł tylko o 1 miliard 927 milionów. Import ten odnosi się prawie wyłącznie do surowców. Zakupy środków żywności zmniejszyły się o 109 milionów franków.

BAWEŁNA TANIEJE. Z Nowego Jorku donoszą o nowym spadku cen bawełny, dochodzącym do 95/100 punktów.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 22 czerwca 1920 r. L. 186

Waluty i dewizy:	płacą	żądają	transakc.
Marki niemieckie à 100	390·—	420·—	—·—
à 1000	400·—	435·—	432·—
Ruble carskie po 500 rb.	240·—	260·—	252·—
" " " 100	230·—	250·—	—·—
" dumskie	60·—	70·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
" szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Dolary ameryk. (à 100, 50, 20, 10)	135·—	155·—	148·14
Lei rumuńskie	340·—	360·—	352·—
Korony czeskie	—·—	—·—	—·—
Korony stemplowane austr.	—·—	—·—	—·—
Paryż	—·—	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—	103
Berlin	—·—	—·—	438·440
Praga	—·—	—·—	—·—
Zurych	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	91·—	93·—	—·—
4% " szwedzkie E. 1908	87·—	89·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	88·—	90·—	—·—
4½% " " " 1914	91·—	93·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	82·—	84·—	—·—
4% " " lwowska	81·—	88·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	90·—	92·—	—·—
4% " "	84·—	90·—	—·—
4% " kolej.	89·—	90·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	91·—	95·—	95·—
4% " "	92·—	98·—	—·—
4½% " " Banku hipot.	91·—	95·—	—·—
4% " " 60 l.	90·—	93·—	—·—
4½% " " Bku G. dla han. i prz.	91·—	93·—	—·—
4½% " " Gal. Ziem. Bku Kred.	94·—	95·—	—·—
4½% " " Ziem. Banku Kred.	94·—	95·—	—·—
4% " " Tow. Kred. ziem.	92·—	96·—	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	400·—	450·—	—·—
" Hipoteczny	550·—	500·—	—·—
" Gal. dla handlu i przemysłu	530·—	560·—	—·—
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	380·—	410·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	280·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Ikrsow. Łańcut	—·—	—·—	—·—
Krakowski Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przemysł.			
Polskie Tow. Handlowe	445·—	465·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex".	760·—	800·—	—·—
Zieleniewski	1425·—	1625·—	—·—
„Lechia" fabryka maszyn roln.	—·—	—·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	1350·—	1450·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Sierszą	1350·—	1400·—	—·—
„Tenczyn" Tow. dla przeds. górnicz.	3100·—	3300·—	—·—
Fabr. dach. Radziwiłł, Wimmer, Żel.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A.T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	—·—	—·—	2300·—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Dn. 22 czerwca. Giełda Waluty: Ruble carskie setki 248, 251, 250.50, pięćsetki 251.50, 253.50, 250, ruble dumskie większe 69, 75, do 69, mniejsze 47 do 46.50, funty szterlingi 590, 580, dolary Stanów Zjednoczonych 153, 148, 148.75, kanadyjskie dolary 124, 127, marki niemieckie po 1000 — 415, 408, 410, mniejsze 405, 404, lei 3.22 i pół 3.35, czeki na Paryż 12.70, Szwajcarya 29.75, 29.25, Berlin 420, 415, 419.50. Wiedeń 103, 107.

NADESŁANE.

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 3-go lipca b. r. odbędzie się w magazynach kolejowych przy ul. Pawiej publiczna licytacya rzeczy niepodjętych. Między innemi będą sprzedane dwa kosze, oddane 6 marca b. r. do przechowania w garderobie na dworcu osobowym i prawdopodobnie pochodzące z kradzieży, a zawierające znaczną ilość bielizny ze znakami A. G. i futro szabasowe. Poszkodowani, o ile przed licytacyą się zgłoszą, mogą po udowodnieniu prawa własności, rzeczy swoje odebrać w magazynie przesyłek pospiesznych przy ul. Pawiej w Krakowie.

1885 Dyrekcya kolei.

Podstawy rozwoju Polski.

Drugim ważnym produktem jest **ropa.** Pod względem **produkcyi** ropy naftowej znajduje się Małopolska — gdyż tylko w Małopolsce wydobywają ropę — według stanu z 1917 r. na **piątem** miejscu w produkcyi światowej po Stanach Zjednoczonych, Rosyi, Meksyku i Indyach holenderskich. Jeżeli zaś chodzi o samą Europę, to Polska pod tym względem zajmuje pierwsze miejsce. Znaczenie ropy jest bardzo wielkie, bo pomijając fakt, że nafty używamy do oświetlenia, ropę można zużytkować obok węgla jako znakomity materyał opałowy, nadto z ropy wyrabia się tak potrzebną obecnie do motorów benzynę, asfalt, koks itd.

Nadto z całej Europy jedynie w Małopolsce znachodzimy **wosk ziemny** (cerezynę), z którego wyrabia się parafinę, wazelinę, różne oleje etc. Należy zaś pamiętać, że polski wosk ziemny jest najlepszy na całym świecie, a w szczególności lepszy od ziemnego wosku amerykańskiego.

Na Podkarpaciu naszem wydobywają się gazy ziemne w bardzo wielkiej ilości. Gaz ziemny jest idealnem paliwem zwłaszcza do kopalni i motorów, a daje dwa razy więcej ciepła, niż węgiel. Już teraz produkcya roczna gazu ziemnego wynosi 400 milionów m³ i ma przed sobą wspaniałą przyszłość.

Wreszcie trzeba wspomnieć o **łupkach bitumicznych,** ciągnących się na niezmiernych przestrzeniach Podkarpacia na obszarze obejmującym do 6 tysięcy km². Z łupków bitumicznych uzyskać można benzynę, naftę, smary, parafinę, koks itd. Ta gałęź przemysłu jest u nas jeszcze mało rozwinięta, ale posiada bardzo wielką przyszłość, gdyż w Polsce znajdują się najbogatsze na całym świecie co do zawartości łupki bitumiczne.

Znaczne zasoby **rudy żelaznej** znajdują się w b. Królestwie i Galicyi oraz na Śląsku Górnym i Cieszyńskim. Zasoby te były dotąd niedostatecznie eksploatowane, jednak jak stwierdzono na XI. międzynarodowym kongresie geologicznym posiadają one wielką przyszłość przed sobą. O ile zaś braknie nam rudy żelaznej lub pewnych gatunków rud, trzeba będzie sprowadzić je morzem i Wisłą, albowiem transport wodny jest najtańszy. Z tego względu oraz innych przyczyn niezmiernie ważną jest dla nas kwestya korzystnego uregulowania sprawy Gdańska, byśmy mieli zupełnie wolny dostęp do morza.

Posiadamy również bogate zasoby ołowiu, siarki, miedzi, srebra i cynku. Co do cynku zajmujemy w produkcyi światowej po Stanach Zjednoczonych, Meksyku i Belgii czwarte miejsce.

Nadzwyczaj wielkie znaczenie dla gospodarstwa domowego, przemysłu i rolnictwa przedstawia **sól.** Sól jest konieczną do potraw dla ludzi, następnie dla bydła wreszcie w przemyśle np. garbarskim, metalowym, hutach szklanych itd. Teraz po wojnie odczuliśmy także jak potrzebne są sole potasowe do uprawy roli. Poznańskie zawdzięcza w znacznej części swój wysoki poziom rolnictwa stosowaniu soli potasowych.

Produkcya soli potasowych była największą w Niemczech. Gdy dowóz stamtąd został utrudniony, rolnicy bardzo dotkliwie odczuwają brak nawozów sztucznych.

Otóż pod względem zasobów soli przedstawiają się u nas stosunki bardzo pomyślnie. Bogactwa kopalni soli kamiennej w Bochni i Wieliczce są znane powszechnie. Zapasy soli w Wieliczce obliczają na 21 i pół miliona ton. Z samej tylko Wieliczki wystarczyłoby nam więc soli na setki lat. Oprócz tego znajdują się bogate pokłady soli kamiennej w Stebniku w Małopolsce oraz Inowrocławiu i Wapnie w Poznańskiem. Nadto posiadamy w znacznej ilości źródła słone.

Pokłady **soli potasowych** (kainitu, sylwinu) są w ogromnej ilości w Kałuszu, Stebniku i Morsztynie w Małopolsce. Gdy się zważy, że kainitu jest u nas przeszło 10 milionów ton, a przed wojną Austro-Węgry zużywały zaledwie 132 tysięcy cetnarów rocznie, jest widocznem, że zapasy soli potasowych wystarczą nam na długi czas. Soli potasowych używa się jako nawozów sztucznych w rolnictwie oraz w przemyśle przy wyrobie mydła, szkła, prochu strzelniczego itd.

Zaznaczyć należy, że kopalni soli potasowych jest na świecie niewiele, a wśród nich jedno z pierwszych miejsc zajmują kopalnie w Małopolsce.

Polska posiada oprócz tego znaczne zasoby innych bogactw naturalnych, jak kamieni do budowy, wapna, następnie źródeł mineralnych, miejsc leczniczych, także wodną siłę motorową, która zaoszczędzi dużo węgla. Posiadamy wreszcie mnóstwo innych bogactw. Gdy zatem istnieją wszelkie warunki pomyślnego rozwoju, od nas samych wyłącznie zależy, czy potrafimy te niezmierzone bogactwa odpowiednio zużytkować, czy też pozwolimy, aby w dalszym ciągu się marnowały lub też, aby przyszli obcy i bogactwa te wykorzystali, a wówczas my — właściciele i gospodarze bylibyśmy wyzyskiwanymi ich sługami.

Na to nie możemy pozwolić. Przedtem nie dopuszczały rządy zaborcze do wykorzystania naszych bogactw naturalnych. Teraz przeszkody te odpadły. Państwo nasze natomiast przychodzi nam z pomocą. Obowiązkiem więc naszym jest wykorzystać przedstawione wyżej pomyślne dla nas warunki i doprowadzić Państwo do tego stopnia rozwoju, na jakim powinno się znaleźć. Należy zatem zabrać się energicznie do pracy twórczej i produktywnej celem odpowiedniego wykorzystania naszych bogactw i przyczynienia się do rozwoju pojedynczych obywateli i całego Państwa.

Dr. Ignacy Dziedzic.

PREZES
Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie zawiadamia, że

LX. Zgromadzenie ogólne delegatów Towarzystwa

odbędzie się we czwartek, dnia 15 lipca 1920 r. o godzinie 10 przed południem w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, ul. Basztowa L. 8

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej o wyborach uzupełniających delegata z okręgu miasto Kraków z Podgórzem, okręgu zbiorowego tarnopolskiego z okręgu W. Ks. Krakowskie, z obwodu bocheńskiego, z obwodu samborskiego i z obwodu styryjskiego.
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej o wynikach operacyj roku 1919 w poszczególnych Działach ubezpieczeń: I., II., III., IV.
4) Zmiana statutu. 1881
5) Wybór 2-go Wiceprezesa Towarzystwa.
6) Wybory do Rady Nadzorczej.
7) Ustalenie wysokości dyet delegatów i członków Rady Nadzorczej.

W Krakowie, dnia 15 czerwca 1920 r.

Józef Męciński mp.

ZAWIADOMIENIE.

W dniu 12 b. m. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie udziałowców ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE B. T. H. „INDUSTRYA“ na którem uchwalone:

1) **Podwyższenie** kapitału zakładowego do **1.000.000 marek pol.**
Jeden udział nominalnej wartości 1000 Mp.
Nowi udziałowcy mogą deklarować udziały w biurach Spółki w Krakowie, przy ul. Kapucyńskiej L. 7 do dnia 1 sierpnia 1020 r. z agiem 30%.
2) Prezesem Rady Nadzorczej wybrano przez aklamacyę JWP. Maurycego hr. Mycielskiego.
3) Zakupić Pożyczkę Odrodzenia za kwotę 20.000 Mp.

1883 Dyrekcya Zakładów Przemysłowych B. T. H. „Industrya“ Ska zarej. z ogr. odpow. Kraków, ulica Kapucyńska L. 7.

PREZES
Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie zawiadamia, że

XLV. Zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa

odbędzie się w środę dnia 14 lipca 1920 r. o godz. 4 popoł. w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, ul. Basztowa L. 8

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie sprawozdania z lustracyi dokonanej w dniach 3—7 czerwca 1919 r. z ramienia Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.
3) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1919.
4) Sprawozdanie Rady nadzorczej ze złożonych przez Dyrekcyę za rok 1919 rachunków i wnioski ze sprawozdania wynikające.
5) Zmiana statutu. 1882

W Krakowie, dnia 14 czerwca 1920 r.

Józef Męciński mp.

Zubożała wdowa z córką, dotknięta ciężką nerwową chorobą udaje się do serc szanownych rodaków, patryotów z błagalną prośbą o pomoc w wielkim niedostatku i braku funduszów na kuracyę tejże Krystyna Lauger.
Łaskawe datki proszę nadsyłać do administr. „Głosu Narodu“.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.